

Dziś pełna tabela loterii na stronie 2-ej

DZIENNIK
PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

SAMOZATRUCIE
na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamane w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako żółć - moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa 8. Świat 5.

Niemcy sudeccy otrzymają autonomię?

Ostatnie i ostateczne ustępstwa Pragi

PRAGA. W ciągu wczorajszego popołudnia zaznaczyło się wybitne ożywienie polityczne, które znalazło wyraz w trzech konferencjach.

O godz. 15 m. 15 lord Runciman przybył na Hradczyn gdzie przyjęty został przez prezydenta Beneša. Tematem rozmowy były poniedziałkowe uchwały rządu czeskiego, co do których lord Runciman został już poinformowany przez swych współpracowników Ashтона Gwatkinę oraz Stopforda.

Obaj członkowie misji lorda Runcimana odbyli w godzinach przedpołudniowych dłuższą naradę z premierem Hodzą.

W godzinach wieczornych za wezwaniem do prezydenta Beneša posłowie sudeccy Kundt i Sobekovsky. Audiencja trwała około 45 minut.

Po konferencji na Hradczynie posłowie Kundt i Sobekovsky, jak słychać, udali się do prezydenta Hodzy, który doręczył im o-

Narady na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął onegdaj w godzinach popołudniowych prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i ministra Spraw Zagr. Józefa Becka, zaś wczoraj gen. Sławoja Składkowskiego, który informował Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach Rządu.

Zjazd partyjny Wielkich Niemiec

Tak nazwał kancl. Hitler kongres w Norymberdze

NORYMBERGA. We wtorek przed południem otwarty został uroczystość w sali kongresowej doroczny zjazd partii narodowo socjalistycznej.

Zjazd zajął zastępca kanclerza Hitlera min. Hess, po czym szef sztabu oddziałów szturmowych Lutze złożył hołd pamięci narodowych socjalistów, którzy stracili życie w walkach politycznych, a m. in. tych, którzy padli w Austrii.

Z kolei min. Hess powitał przybyłe na kongres delegacje zagraniczne. Uczestnicy zjazdu owacyjnie witali delegację fa-



Reproduujemy zdjęcie kanclerza Adolfa Hitlera z Konradem Henleinem, wykonane podczas ostatniej wizyty Henleina u kanclerza w Obersalzbergu.

statnie i ostateczne propozycje rządu czeskiego.

LONDYN. Wczorajsze londyńskie dzienniki wieczorne twierdzą, że nowe propozycje rządu czeskiego które otrzymały obecnie nazwę „czwartego planu”, zawierają następujące trzy główne tezy:

- 1) uznanie autonomii terytorialnej obszaru sudeckiego,
- 2) uznanie całkowitego równouprawnienia Niemców sudeckich,
- 3) uznanie języka niemieckiego jako jednego z języków urzędowych w obszarze sudeckim.

Dzienniki wypowiadają przy tym pogląd, że gdyby powyższe informacje miały się sprawdzić, nowe propozycje rządu czeskiego mogłyby się stać platformą dalszych rokowań z Niemcami sudeckimi.

KONGRES NIEMCÓW SUDECKICH

ASZ. Urząd prasowy stronnictwa Niemców sudeckich donosi, że Konrad Henlein zarządził odbycie w dniach 15 i 16 października b. r. głównego kongresu partii Niemców sudeckich.

Kongres ten odbędzie się w Ustie (Aussig). Wezmą w nim u-

dział wszyscy mężowie zaufania sudeckiego ruchu narodowo socjalistycznego, wszyscy kierownicy grup lokalnych oraz burmistrzowie i naczelnicy gmin, należących do stronnictwa Niemców sudeckich.

Kongres w Ustie będzie pierwszym tego rodzaju zgromadzeniem stronnictwa Niemców sudeckich od jego istnienia.

HITLER NIE PORUSZYŁ SPRAWY SUDETÓW

PRAGA. Oczekiwania tutaj, że w swoim orędziu kanclerz Hitler poruszy zagadnienie polityki zagranicznej, a szczególnie sprawę sudecką, zostały zawiedzione i zawód ten wybija się na pierwsze miejsce w komentarzach prasowych do

orędzia kanclerza.

Niemniej prasa przypuszcza, że do końca kongresu kanclerz Rzeszy zajmie wyraźne stanowisko w sprawie sudeckiej.

WOJSKOWE ZARZĄDZENIA FRANCUSKIE

PARYŻ. Popołudniowa prasa paryska podkreśla na podstawie informacji z kół miarodajnych, że władze wojskowe francuskie nie mają bynajmniej zamiaru rozszerzać dotychczasowych zarządzeń wojskowych mających na celu wzmocnienie bezpieczeństwa na granicy francuskiej od strony Niemiec.

Przeciwnie, nawet gdyby w sytuacji politycznej miało się zarysować dalsze odprężenie, obecne zarządzenia zostaną odwołane.

Manewry floty angielskiej na Morzu Północnym

LONDYN. Pod dowództwem admirała sir Charlesa Frobessa wszystkie jednostki floty angielskiej wypłynęły z portów Portsmouth, Chatham i Devonport na ćwiczenia jesienne na Morzu Północnym.

Flota operować będzie w In-

vergordon od 9 września do 17 października, w Scope Flow od 18 października do 25 października i w Rosyth od 26 października do 14 listopada.

Flota powróci do portów macierzystych w dniu 17 listopada

Pułk japoński wybity w pień

Kontrofensywa chińska rozwija się pomyślnie

SZANGHAI. Doniesienia chińskie z Hankou mówią o powodzeniu kontrofensywy chińskiej, podjętej na południe od rzeki Jangtse, gdzie Chińczycy wykonując niespodziewane uderzenie mieli odciąć wojska japońskie, stojące w pobliżu Ma-huiling.

Jeden z pułków japońskich, który zdążył z odsieczą, został rzekomo doszczętnie zniszczony.

Według informacji japońskich, toczy się obecnie wielka bitwa o posiadanie linii kolejowej, prowadzącej z Kiukiang do Nangezang, od czego rzekomo zależy los samego Nanczangu.

Opanowanie tego miasta umożliwiłoby dowództwu japońskiemu zwiniecie całego prawego skrzydła pozycji chińskich dookoła Hankou.

Jubileusz królowej Wilhelminy

AMSTERDAM. W dniu wczorajszym wśród nieopisanego entuzjazu niezliczonych tłumów, obchodziła królowa Wilhelmina jubileusz 40-lecia swego panowania w stolicy państwa Amsterdamie.

Przy wjeździe do miasta powitał królową, której towarzyszyła ks. Juliana i ks. Bernard oraz liczna świta dworska, burmistrz de Vlucht.

Królowa odpowiedziała dłuższym przemówieniem, wywołując łaski Boga dla dalszego rozwoju i pomyślności miasta Amsterdamu i jego mieszkańców.

Przebieg przez miasto do pałacu przeistoczył się w pochód triumfalny. Wielotysięczne tłumy zalegające ulice odświeżone przybrane w zieleni, kwiaty i chodzący, zgotowali swej ukochanej władczyni niezwykle serdecz-

ne powitanie.

Najwzruszającą chwilą bogatego programu były uroczystości w kościele Nieuwe Kerk, tym samym, w którym przed 40 laty młodziutka, bo zaledwie 18 lat licząca królowa składała przy sięgę na konstytucję w chwili objęcia rządów.

Szpaler w kościele tworzyło 48 oficerów, którzy przed 40 laty jako młodzi kadeci tworzyli szpaler, kiedy młoda królowa szła do kościoła, by złożyć przy sięgę.

Zgon syna b. króla Hiszpanii

MIAMI (Florida). Hrabia Cadonga, syn b. króla hiszpańskiego Alfonsa, zmarł w szpitalu na skutek ran odniesionych w wypadku samochodowym.

Posiew śmierci w Palestynie

Zamach terrorystów arabskich na pociąg

JEROZOLIMA. W starej dzielnicy Jerozolimy zostali zabici wczoraj w południe dwaj Arabowie, którzy uchodzili za szpiegów.

Na targu arabskim w Haifie zabity został wystrzałem rewolwerowym przewodca Arabów chrześcijan. Towarzyszący mu Arab został ciężko ranny.

Dowództwo wojsk brytyjskich zatwierdziło wczoraj 4 wyroki śmierci, wydane przez sąd wojenny na Arabów.

W całej Palestynie doszło onegdaj i wczoraj do szeregu starć między arabskimi aktywistami a brytyjskim wojskiem, względnie policją.

Na zachód od Ramlen zabij-

został żydowski policjant, drugi zaś ciężko ranny. Również w jednym z osiedli na drodze Hajfa — Tel-Aviv zabity został żydowski policjant.

Niedaleko od Jerozolimy dokonano zamachu na pociąg, przy czym wykoleiła się lokomotywa. Ruch kolejowy na linii Jerozolima — Lidda uległ przerwan-

Pijcie znakomite piwa i porter wyrobu Habersbusch i Schiele

Działalność w obronie własnej Sąd uniewinnił zabójcę

W dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych Sąd Okręgowy w Łodzi, 36-letni Stefan Oręzak, oskarżony o zabójstwo Jana Kwiatkowskiego. Oskarżony w czasie sprzeczki o przyjaciółkę pchnął nożem ku chennemu Kwiatkowskiego tak

nieszczęśliwie, że wypłynęły mu jelita i po kilku minutach zmarł.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy przychylił się do wywodów obrońcy, że oskarżony działał w obronie koniecznej i Oręzaka uniewinnił.

Śmierć pod samochodem poniosła 3-letnia dziewczynka

Na szosie Poznańskiej w pobliżu wsi Paprotno, gm. Szymałów, przebiegając przez jezdnio, wpadła pod samochód osobowy, prowadzony przez Jana Michalskiego, zam. w Warszawie,

przy ul. Żurawiej nr. 8, 3-letnia Marianna Drabińska, zamieszkała w Paprotniu. Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu. Michałskiego do czasu wyjaśnienia sprawy zatrzymano.

Już w pierwszym dniu ciągnięcia 4-ej kl. padło

50.000 zł. na Nr 65095
50.000 zł. na Nr 60473
10.000 zł. na Nr 60494
10.000 zł. na Nr 5008

na losy zakupione w niezmiennie szczęśliwej Kolekturze

„Nadzieja” Warszawa
Marszałkowska 117 i Miodowa 7
Szczęśliwe losy 4-ej klasy są jeszcze do nabycia

PEŁNA TABELA LOTERII Czwarta klasa — 2-gi dzień ciągnięcia

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienne wygrana z 5.000 pada na nr. 75884
Zi. 50.000 na nr. 2102
Zi. 10.000 na nr. 3103
Zi. 5.000 na nr. 18265 100024
Zi. 2.000 na nr. 60734 60734 61913 81342 87942
40102 54846 55392 57713 60734 61913 81342 87942
89359 91004 141444 142400 150229
Zi. 1.000 na nr. 1324 8217 9300 13870 14276
16179 17977 28457 33518 37287 39275 45333 45751
50203 51967 62106 63941 65961 75902 77493 80289
81573 82239 83369 96866 105452 109428 116775
119754 121746 127833 149198 149637

Wygrane po 250 zł

77 80 97 222 80 326 67 478 536 91 676
156 86 1324 17 42 88 583 715 42 70 952 84
2035 138 69 397 419 26 60 518 660 718 818
32 3067 128 254 313 401 2 511 607 55
731 84 4200 7 356 94 420 61 702 25 95
865 5037 59 156 212 15 38 346 74 478
540 56 600 6078 14 428 539 76 641 783
60 631 920 55 7120 213 4 90 369 74 408
31 41 78 532 670 718 56 84 85 913 8143
45 58 392 458 728 835 78 900 46 78 9051
182 630 76 94 746 76 78 89

10071 100 30 268 317 461 613 33 992
11220 78 507 88 635 58 790 834 92 901
53 82 12120 59 49 58 229 965 505 45 612
88 928 43 58 83 13194 302 18 43 494 527
648 710 69 94 963 14231 77 434 690 861
12543 56 285 322 481 675 92 843 997 16020
58 22 79 354 413 20 56 76 534 88
89 615 67 81 848 74 980 17117 419 665 68
748 834 36 908 62 18010 17 213 23 34 318
47 461 593 606 42 894 19245 355 429 655
76 92 809 921 67 85

20151 96 213 96 591 606 740 21071 89
134 229 36 357 462 75 78 515 69 674 762
87 76 22083 97 569 634 58 708 827 60
68 87 991 23046 121 34 220 75 612 59 95
631 701 805 14 902 82 2401 20 32 78 217
77 95 590 96 99 990 97 25247 90 311 35
97 989 31043 46 49 58 229 965 505 45 612
602 9 40 41 91 090 32004 30 279 398 551
93 702 31 815 22 33025 103 52 394 466
503 15 704 804 27 64 61 909 13 47 34019
62 150 367 69 93 865 919 20 35014 54 218
680 741 36018 19 94 253 80 484 632 947
81 89 37178 201 23 516 32 901 69 85
38124 39 89 435 665 787 802 586 60 39172
82 92 209 335 416 39 76 548 74 611 76 758
912 69 92

40305 12 71 586 920 41021 40 123 252
564 602 750 73 42212 324 497 514 676 803
19 46 900 43131 75 218 310 558 727 44040
73 137 66 232 65 216 472 92 650 70 757
60 69 89 45068 77 315 91 295 671 88 707
46021 130 202 25 74 98 574 736 89 888 922
83 47017 345 480 657 840 956 48020 38 88
15 7346 460 98 549 81 610 64 731 847 936
48 68 42663 350 87 90 439 78 555 83 637
878

50015 56 115 20 56 338 68 496 641 88 781
51007 628 52 842 52186 211 16 50 470 94
57 839 31043 46 49 58 229 965 505 45 612
602 9 40 41 91 090 32004 30 279 398 551
93 702 31 815 22 33025 103 52 394 466
503 15 704 804 27 64 61 909 13 47 34019
62 150 367 69 93 865 919 20 35014 54 218
680 741 36018 19 94 253 80 484 632 947
81 89 37178 201 23 516 32 901 69 85
38124 39 89 435 665 787 802 586 60 39172
82 92 209 335 416 39 76 548 74 611 76 758
912 69 92

408 27 543 746 78 925 58
70085 102 16 432 544 81 82 88 633 87 720
57 60 833 933 71203 418 67 599 670 83 808
32 933 42 72029 66 144 302 439 71 83 548
64 721 875 77 940 73110 71 232 307 21 31
405 21 28 538 636 42 45 739 890 74259 303
94 436 688 747 60 79 837 916 37 38 75011
131 226 38 412 519 67 94 793
76318 552 600 20 827 60 88 969 77133 216
376 549 87 61 21 996 78134 208 40 64 443
62 540 628 704 919 79079 139 51 261 97
363 67 654 763 928
80031 68 208 30 55 316 20 79 454 60 509
19 26 41 59 641 52 760 835 959 96 81251
425 530 510 59 712 905 25 82002 106 84
203 47 71 364 85 619 96 730 61 808 928
65 93098 121 296 384 95 534 65 672 765
533 84052 53 125 333 603 981 98 823 902
26 82622 358 76 720 86 811 950 86032 145
89 276 83 447 58 625 59 90 834 958 87079
166 220 570 669 997 88049 178 292 456 603
108 66 895 900 89011 22 86 175 222 587 3
833

90146 86 255 301 21 26 71 431 581 670
838 900 29 91066 97 308 54 403 937 45
92164 233 37 61 339 527 639 83 934 36
93231 321 447 77 85 548 612 15 58 70 744
68 94021 295 336 51 591 999 90300 76 36
217 318 95 401 12 526 695 867 978 96213
62 304 457 70 656 737 877 97184 319 533
75 608 90 717 838 98021 52 164 93 324 48
92 99 485 576 78 99 629 709 61 861 951
99017 171 88 200 41 303 486 538 654 947
90054 58 406 505 73 838 928 10184 175 337 42
818 97 903 65 10303 53 239 53 409 38 547 91
208 12064 65 97 196 42 93 606 908 113197 247
362 513 26 51 79 18 548 82 98 90 302 788
969 92 93 106440 80 518 48 70 707 107139 42 364
617 37 787 989 108253 365 547 61 681 932 109088
119 51 94 388 511 18 24 640 803 10 37 110070
72 116 310 480 600 794 11058 160 602 85 705 33
908 112064 65 97 196 42 93 606 908 113197 247
362 513 26 51 79 18 548 82 98 90 302 788
430 655 781 930

120063 87 280 372 408 535 645 68 91 712
141148 399 444 533 56 734 757 811 16 43
906 142052 201 313 499 619 75 862 558 828
33 53 56 955 77 87 143331 42 452 558 828
76 738 884 979 97 144286 302 442 57 859
962 145042 69 144 83 255 355 427 507 667
84 837 51 923 146824 737 54 899 147095
138 459 222 682 95 735 899 950 148137
49 263 326 49 482 95 555 709 21 53 830
149009 120 209 309 47 427 741 808
150369 98 438 56 91 541 959 151158 229
353 429 97 698 867 91 936 71
150011 159 214 33 49 87 515 707 857 931 89
97 15142 674 889 928 53 15087 163 253 300 453
56 67 70 578 607 705 800 56 96 155046 145 76
453 76 569 607 80 69 87 707 23 83 98 156198 37
40 304 24 99 443 52 76 582 695 823 157361 42
640 805 914 24 158080 148 294 322 84 417 82 91
663 913 35 77 78 79 159176 233 310 50 492 648
743

140123 311 442 69 783 804 8 89 988
141148 399 444 533 56 734 757 811 16 43
906 142052 201 313 499 619 75 862 558 828
33 53 56 955 77 87 143331 42 452 558 828
76 738 884 979 97 144286 302 442 57 859
962 145042 69 144 83 255 355 427 507 667
84 837 51 923 146824 737 54 899 147095
138 459 222 682 95 735 899 950 148137
49 263 326 49 482 95 555 709 21 53 830
149009 120 209 309 47 427 741 808
150369 98 438 56 91 541 959 151158 229
353 429 97 698 867 91 936 71
150011 159 214 33 49 87 515 707 857 931 89
97 15142 674 889 928 53 15087 163 253 300 453
56 67 70 578 607 705 800 56 96 155046 145 76
453 76 569 607 80 69 87 707 23 83 98 156198 37
40 304 24 99 443 52 76 582 695 823 157361 42
640 805 914 24 158080 148 294 322 84 417 82 91
663 913 35 77 78 79 159176 233 310 50 492 648
743

140123 311 442 69 783 804 8 89 988
141148 399 444 533 56 734 757 811 16 43
906 142052 201 313 499 619 75 862 558 828
33 53 56 955 77 87 143331 42 452 558 828
76 738 884 979 97 144286 302 442 57 859
962 145042 69 144 83 255 355 427 507 667
84 837 51 923 146824 737 54 899 147095
138 459 222 682 95 735 899 950 148137
49 263 326 49 482 95 555 709 21 53 830
149009 120 209 309 47 427 741 808
150369 98 438 56 91 541 959 151158 229
353 429 97 698 867 91 936 71
150011 159 214 33 49 87 515 707 857 931 89
97 15142 674 889 928 53 15087 163 253 300 453
56 67 70 578 607 705 800 56 96 155046 145 76
453 76 569 607 80 69 87 707 23 83 98 156198 37
40 304 24 99 443 52 76 582 695 823 157361 42
640 805 914 24 158080 148 294 322 84 417 82 91
663 913 35 77 78 79 159176 233 310 50 492 648
743

140123 311 442 69 783 804 8 89 988
141148 399 444 533 56 734 757 811 16 43
906 142052 201 313 499 619 75 862 558 828
33 53 56 955 77 87 143331 42 452 558 828
76 738 884 979 97 144286 302 442 57 859
962 145042 69 144 83 255 355 427 507 667
84 837 51 923 146824 737 54 899 147095
138 459 222 682 95 735 899 950 148137
49 263 326 49 482 95 555 709 21 53 830
149009 120 209 309 47 427 741 808
150369 98 438 56 91 541 959 151158 229
353 429 97 698 867 91 936 71
150011 159 214 33 49 87 515 707 857 931 89
97 15142 674 889 928 53 15087 163 253 300 453
56 67 70 578 607 705 800 56 96 155046 145 76
453 76 569 607 80 69 87 707 23 83 98 156198 37
40 304 24 99 443 52 76 582 695 823 157361 42
640 805 914 24 158080 148 294 322 84 417 82 91
663 913 35 77 78 79 159176 233 310 50 492 648
743

140123 311 442 69 783 804 8 89 988
141148 399 444 533 56 734 757 811 16 43
906 142052 201 313 499 619 75 862 558 828
33 53 56 955 77 87 143331 42 452 558 828
76 738 884 979 97 144286 302 442 57 859
962 145042 69 144 83 255 355 427 507 667
84 837 51 923 146824 737 54 899 147095
138 459 222 682 95 735 899 950 148137
49 263 326 49 482 95 555 709 21 53 830
149009 120 209 309 47 427 741 808
150369 98 438 56 91 541 959 151158 229
353 429 97 698 867 91 936 71
150011 159 214 33 49 87 515 707 857 931 89
97 15142 674 889 928 53 15087 163 253 300 453
56 67 70 578 607 705 800 56 96 155046 145 76
453 76 569 607 80 69 87 707 23 83 98 156198 37
40 304 24 99 443 52 76 582 695 823 157361 42
640 805 914 24 158080 148 294 322 84 417 82 91
663 913 35 77 78 79 159176 233 310 50 492 648
743

140123 311 442 69 783 804 8 89 988
141148 399 444 533 56 734 757 811 16 43
906 142052 201 313 499 619 75 862 558 828
33 53 56 955 77 87 143331 42 452 558 828
76 738 884 979 97 144286 302 442 57 859
962 145042 69 144 83 255 355 427 507 667
84 837 51 923 146824 737 54 899 147095
138 459 222 682 95 735 899 950 148137
49 263 326 49 482 95 555 709 21 53 830
149009 120 209 309 47 427 741 808
150369 98 438 56 91 541 959 151158 229
353 429 97 698 867 91 936 71
150011 159 214 33 49 87 515 707 857 931 89
97 15142 674 889 928 53 15087 163 253 300 453
56 67 70 578 607 705 800 56 96 155046 145 76
453 76 569 607 80 69 87 707 23 83 98 156198 37
40 304 24 99 443 52 76 582 695 823 157361 42
640 805 914 24 158080 148 294 322 84 417 82 91
663 913 35 77 78 79 159176 233 310 50 492 648
743

Port w Marsylii zarekwirowany i oddany pod kontrolę władz wojskowych

PARYŻ. Odmowa portu w Marsylii robotników w Marsylii przyjęcia propozycji, wysuniętych przez pracodawców w porozumieniu z ministrem pracy,

spowodowała rząd francuski do przedsięwzięcia energicznych kroków.

„Journal Officiel” publikuje rozporządzenie, na zasadzie któ

rego port w Marsylii zostaje zarekwirowany i oddany pod kontrolę władz wojskowych. Zarządzenie to wchodzi w życie natychmiast.

Zabił swe dziecko pod wpływem trującego alkoholu

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał proces o potworną zbrodnię dokonaną w szale pijackim pod wpływem zatrucia denaturatem.

Robotnik z Międzyrzecza Eugeniusz Woronowicz kupił butelkę denaturatu, udał się do mieszkania kobiety, z którą żył na wiarę i urządził libację. W pewnej chwili do mieszkania wszedł 3-letni nieślubny synek Woronowicza. Upity denaturatem Woronowicz rzucił się na niego, schwycił go za nogi i uderzył dziecko głową o podłogę. Następnie porwał butelkę z naftą, oblał siennik i podpalił go.

Gdy buchnęły płomienie i

przybiegli sąsiedzi, aby unieszkodliwić furia, Woronowicz odzyskał na chwilę świadomość i pomagał w gaszeniu pożaru. Ale zaraz szal wrócił i Woronowicz rzucił się ponownie na chłopczyka i kopnął go silnie w głowę. Dziecko straciło przytomność, wówczas Woronowicz w ponownym przebiełszy świadomości wyniosł malca na podwórze i zaczął nacierać go śniegiem. Na wszelką pomoc było jednak już za późno. Chłopczyk wkrótce wzniósł ducha.

Bestialski zabójca stanął wkrótce przed Sądem Okręgowym, który skazał go na 6 lat więzienia.

W apelacji na wniosek obroń

cy oskarżonego adw. Kanaraka sąd dopuścił lekarzy „psychiatrów, aby wypowiedzieli się na temat przypadku zatrucia denaturatem. Lekarze zażądali przekazania Woronowicza na obserwację.

Akcja terrorystów w Palestynie

JEROZOLIMA. Na północnej granicy Palestyny w pobliżu wsi Khansama rzucono bombę na samochód wojskowy. Jeden żołnierz brytyjski został zabity, a 4 rannych.

Z Lyddu donoszą, że nieznani sprawcy podpalił wczoraj tamtejszy dworzec kolejowy.

KASZEL

UPORCZYWY ŁAGODZI I USPAKAJA SYROP ŻYWKOSTU ŚWIEŻEGO
Mgr. E. GOBIECA SPRZEDAZ: APTEKI I DROGERIE. SKŁAD GŁÓWNY
W.W. MIODOWA 14.
Flakon 3 złote

Wesoły Kacik

Dobry humor małżonki

Pan Antoni z niespokojnym sercem wracał do domu. Wyszedł po obiedzie „na gościnke”. Ale spotkał starego towarzysza broni, wstąpił na jego, zasiedzieli się i nie wiadomo kiedy zrobiła się noc.

Zegar uliczny wskazywał drugą po północy. Nic więc dziwnego, że myślał o spotkaniu z małżonką przyprowadzoną przez Antoniego o nerwową czawkę.

— Pewno tam siedzi ze szczerą, albo mokrą ścierką — rozmyślał z gorczyzą — Znowu dosta-

— A może nie dostanę? — próbował się pocieszyć — Może w jakikolwiek jest w dobrym humorze?

Zatrzymał się przed bramą. — Iść czy nie iść? Ryzykować czy nie ryzykować?

— Papierosy... — rozległ się głos nocnego sprzedawcy papierosów.

Pan Antoni ożywił się. Olsniał go jakiś myśl.

— Panie drogi! — zatrzymał sprzedawcę — Chcesz pan zarobić złotówkę?

— Dlaczego nie?

— Więc idź pan na górę, na trzecie piętro, mieszkania 7. Oporządaj pan z nią i sprawdź, w jakim jest humorze.

— Rozumiem! — uśmiechnął się sprzedawca. — Pan szanowny się podbawiał i teraz ma piekna. Dobra, zrobi się. Zbadam humor szanownej małżonki.

Po chwili wysłannik pana Antoniego pukał delikatnie do drzwi mieszkania.

W drzwiach ukazała się pani Antoniova.

— Bardzo przepraszam, że szanowną panią niepokoję — ukłonił się poseł pana Antoniego.

— Chciałem się tylko dowiedzieć, jak się szanowna pani czuje? Czy humor jest?

— Cooo?

— Małżonkę mnie przysłał zapytaniem. Miał pilną sprawę do załatwienia, zasiedzieli się i jest niespokojny o panią.

Pani Antoniova zamiast odpowiedzieć zaśpiewała wesoło, na nutę modnej piosenki:

„Umówiłam się z nim na piątek, teraz już głęboka noc...”

— W porządku! — stwierdził zadowolony sprzedawca — Widzę, że humor jest dopisywany.

Zbiegł na dół i zameldował panu Antoniemu.

— Możecie pan śmiało sypać do domu! Żonka w świetnym humorze.

Pan Antoni podziękował, załapał złotówkę i poszedł na górę.

Po chwili, jak bomba wyleciała na ulicę, trzymając się za twarz z nosa ciekła mu krew. Oko miało podbite.

— Panie! — ryknął na sprzedawcę papierosów To jest granica! Jak pan mógł powiedzieć, że jest w dobrym humorze? Ba, że zielona ze złości!

— Zielona? — zdziwił się sprzedawca — Koloru nie zauważyłem. Natomiast na własne uszy słyszałem, że szanowna małżonka śpiewała. A człowiek, który śpiewa, jest w dobrym humorze.

— Śpiewała?! — jęknął pan Antoni — Dlaczego pan tego odezwać nie powiedział? Moja żona nie jak! I kiedy jest wściekła — zawsze śpiewa, bo słowa nie może wypowiedzieć.

Napoleon Sadek.

Spadek liczby urodzeń w Anglii stał się katastrofalny

LONDYN. Na odbywającym się w Edynburgu kongresie zdrowia wygłosił znany angielski lekarz i uczyony sir Hill wielką mowę, w której wypowiedział się za wprowadzeniem od powiednich zarządzeń, mających na celu powstrzymanie spadku urodzeń w Anglii i na terenie całego Imperium Brytyjskiego.

Zdaniem mówcy, rząd angielski winien ustalić jakąś kontrolę urodzeń. Przeciętna liczba urodzeń w Anglii wynosi 15% i według tego obliczono, że o ile ilość dzieci urodzonych w 1931 roku wynosiła 9 i pół miliona, w roku 1951 spadnie ona do 5 i pół miliona.

Na tej zasadzie opierał swe wywody sir Hill, nawołując do

energicznych zarządzeń w celu podtrzymania rasy brytyjskiej.

Min. Beck wyjechał do Genewy

Minister Spraw Zagranicznych plk. Beck wyjechał wczoraj na posiedzenie Ligi Narodów do Genewy. W drodze zatrzymał się przez 3 godziny w Berlinie.

Strasza katastrofa samolotowa

LONDYN. Wczoraj wieczorem samolot wojskowy spadł natychmiast po starcie i stanął w płomieniach.

Dwaj piloci, stanowiący załogę samolotu, zginęli.

Nowe Supery Telefunken

NIE SA PRODUKTEM MARTWYCH AUTOMATÓW
LECY KAŻDY Z NICH STANOWI
SKOŃCZONE DZIEŁO MÓZGÓW I RĄK FACHOWCÓW

Radio TELEFUNKEN
symbol jakości

Wystawiamy na Dorocznej Wystawie Radiowej w Warszawie

Trzej górnicy przysypani w kopalni zwałami węgla

Wczoraj w nocy w podziemnych kopalni „Szyby Jankowice” obok Katowic zostali przysypani zwałami węgla trzej górnicy, Rudolf Elias, Jan Mura i Michał Kręgieński.

Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej wszystkich trzech górników wydobyto żywych, lecz odnieśli oni wiele groźnych zranień.

Na miejscu wypadku bawiła komisja okręgowego urzędu górnictwa.

LEKARZE ORZEKLI

a Władze ustaliły w Urzędowym Spisie Leków i Związków Chemicznych, że postać i własności (a więc zdrowotność) octu i esencji octowej są zupełnie te same, co przy octie fermentacyjnym. Używajcie więc do konserw i marynat czystego, bezbakteryjnego i trwałego octu z esencji octowej 80% wyrabianej przez ZAKŁADY CHEMICZNE „GRODZISK” S. A. ze znakiem „R A K” na buteleczce.

Parlamentarzyści z całego świata obradują w gmachu Sejmu polskiego

Gmach Sejmu jest w dalszym ciągu pełen gości zagranicznych. Nigdy jeszcze kuluary Izby nie były tak przystrojone i tak pełne kwieciami, jak obecnie. Oczywiście mamy to do zawdzięczenia temu, że obraduje teraz w Warszawie Międzyparlamentarna Konferencja Ekonomiczna.

Wszystkie komisje są czynne. Spacerują tu po kuliach parlamentarzyści różnych krajów. Nie brak przedstawicieli egzotycznych państw, a więc Japończyków i Chińczyków. Podobno na wet nie kłóca się ze sobą na posiedzeniach. Należy to zawdzięczyć faktowi, że tematem obrad są wyłącznie zagadnienia gospodarcze.

Wielkich sprzeczności nie ma, a więc nie trudno osiągnąć porozumienie. W chwilach wolnych od obrad członkowie konferencji zwiedzają różne instytucje polskie oraz zaznajamiają się z organizacją życia gospodarczego Polski.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn). CZWARTEK DN. 8. IX 38 R. 6.15 „Kiedy ranne”. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Góry nasze, góry — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Organy i flet. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.15 Przerwa. 15.15 „Po drogach i ścieżkach” — pogadanka dla dzieci. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.45 U niewidomych — pogadanka. 17.00 1000 taków muzyki. 18.00 „Medycyna pod mikroskopem” — pogadanka. 18.10 „Tu Kujawy, tam Kujawy, są tam chłopcy do zabawy” — wykonanie chóru chłopów. 18.30 Teatr Wyobraźni: „Alarm w krwi” — słuchowisko. 19.00 Koncert. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Wspomnienia z teatru” — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Włóczki operetki — koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert kameralny. 22.40 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 — 23.15 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów). 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert kameralny. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Ze spotkań muzycznych. 16.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15 Koncert „Słisów”. 18.00 Transmisja z Muzeum Narodowego w Warszawie. 18.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 19.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Fragment z „Książki”. 22.20 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 — 23.55 Płyty.

Po zakończeniu obrad komisyjnych rezolucje przyjęte zostaną przedstawione plenium do załatwienia. Następnie uczestnicy kongresu udadzą się do Krakowa.

Jak można wnioskować z rozmów, przeprowadzonych z uczestnikami konferencji, pobyt w Polsce wywarł na nich bardzo dodatnie wrażenie. Wielu delegatów, wśród których nie brak wybitnych ekonomistów, zabawi jeszcze dłuższy czas w Polsce celem odbycia specjalnych studiów. Inni zapowiedzieli, że w

najbliższym czasie powrócą do

nas. Czy przyjęte rezolucje będą miały praktyczne znaczenie — okaże dopiero przyszłość. W każdym razie uczestnicy konferencji będą się starać, by państwa, które reprezentują, wprowadziły w życie te uchwały.

Dla Polski największe znaczenie posiada sprawa emigracyjna. Tezy polskie były oczywiście inne, aniżeli angielskie.

Anglicy stali na stanowisku, że trudno dziś o nowe tereny emigracyjne, względnie o otwar-

cie kolonii dla krajów przeludnionych, natomiast b. min. Iwanowski podniósł, że kraje ubogie w surowce, a zarazem przeludnione muszą mieć dostęp do bogactw i niewykorzystanych dostatecznie kolonii.

Duże wrażenie wywołał referat sen. Fudakowskiego o zagadnieniach rolniczych.

Uczestnicy konferencji wraz z członkami swoich rodzin byli podejmowani przez min. Spraw Zagr. Becka, marszałków Sejmu i Senatu oraz przez grupę polską.

Strasza masakra Japończyków w walkach pod Żuiczan

HANKOU. Jak donosi chiński komunikat, walki rozgorzały na całej linii frontu Hankou w promieniu około 150 km. od Hankou. Na skrajnych flankach zarówno na północy jak i na południu, wojska chińskie musiały nieco cofnąć swe pozycje, natomiast w centrum przewaga jest po stronie Chińczyków.

Na północnym brzegu Jang-Tse Chińczycy wyparli Japończyków z wyniosłości, okalających m. Huanmei. Japończycy cofnęli się do miasta. Walka trwa. Na południu, w okolicy Żuiczan, Chińczycy spieszą wykańczając prace nad wzmocnieniem swych pozycji.

Japończycy, którzy pod Żu-

czan w ciągu jednego dnia walki (31 sierpnia) stracili ponad 4 tysiące zabitych, od tego czasu zachowują się na tym odcinku stosunkowo biernie.

Punkt ciężkości walk o Hankou zdaje się przenieść na północ od rzeki Jang-Tse w okolicę Deszang, gdzie działa obchodząca kolumna japońska.

MASOWA AKCJA PARTYZANTÓW

HANKOU. Według informacji prasy chińskiej, ogólna liczba partyzantów, działających w obrębie terytoriów, zajętych przez Japończyków, określić można na około 750 tysięcy ludzi. Najwięcej partyzantów jest na północy prowincji Szansi, na po-

graniczu Chahru, Hopei i Szansi oraz dokoła Szanghaju. Szanghajska grupa partyzantów oceniana jest na 43 tysiące ludzi, w rejonie na wschód od Wielkiego kanału — 85 tysięcy i w prowincji Szantung przeszło 160 tysięcy.

W tej ostatniej prowincji znajdują się również oddziały regularnej armii chińskiej.

Nowe przemówienie kancl. Hitlera

NORYMBERGA. Wczoraj odbył się w ramach kongresu partyjnego przed kanclerzem Hitlerem i innymi dostojnikami partyjnymi wielki przemarsz służby pracy, w którym wzięło udział 40.000 mężczyzn i 2.000 kobiet.

Po złożeniu meldunku przez kierownika pracy Rzeszy, wygłosił kanclerz Hitler krótkie przemówienie.

Statystyka śmierci

JEROZOLIMA. W miesiącu sierpniu b.r. liczba ofiar rozruchów w Palestynie wyniosła 248 zabitych i 301 rannych. Zabitych zostało 193 Arabów — w tej liczbie 130 terrorystów, 39 Żydów i 3 Anglików.

Rannych było 139 Arabów (45 terrorystów), 103 Żydów, 25 żołnierzy angielskich, 16 policjantów żydowskich, 12 arabskich i 4 angielskich.

Czytajcie Nowego Sportowca

Cena 10 gr

Prezydent Litwy, Smetona wygłosi dziś przemówienie podczas defilady wojskowej

KOWNO. Prasa litewska poświęca dużo miejsca przygotowaniu do obchodu święta narodowego 8 września. Uroczystości wstępne odbyły się już we środę, przy czym w ramach kongresu związku ochotników, twórców Litwy ma nastąpić odsłonięcie pomnika dwóch żoł-

nierzy, którzy pierwsi zginęli w walkach o niepodległość Litwy.

Dnia 8 września odbędzie się właściwy obchód, połączony z wielką defiladą wojskową na placu lotnika, podczas której przemówienie wygłosi prezydent państwa Smetona

Zygmunt Czariski

SERCE NA ROZDROŻU

**Obawy Ladreckiego — Jego szalone wysiłki uratowania się — Powstaje nowy plan
Ladrecki chce uczynić Bohdana mordercą Gustawa — Przystępuje do tego...**

Gazety rozpisywały się bardzo obszernie o pożarze w sklepie Tłucha. Przytaczano najdrobniejsze szczegóły.

Uwagę Ladreckiego przykuły wszakże szczegóły nie relacje o tym, jak znaleziono „zwęglone szczątki zwłok kobiecych”. Dalej pisano, że „niesposób było rozpoznać ofiary, ale jednak na podstawie kilku klejnotów, które przetrwały żar płomieni i ich niszczącej siły, można przypuszczać, że była to pani Teodorowa Tłuchowa, małżonka jednego ze współwłaścicieli spalonego sklepu”.

Tym razem trwożny lęk ogarnął Ladreckiego.

Czyżby gazety się nie myliły?

Czyżby doprawdy Władka spaliła się żywcem?

Kupował jedną gazetę za drugą. Siadł na ławce na skwerze, już nawet nie myśląc o tym, by nie dać poznać po sobie strasznego przerażenia, jakie go opanowało, czytał, czytał, czytał łapczywie sprawozdania, zresztą, niezbyt różniące się od siebie.

Początkowo jeszcze wątpił. Niestety, stawało się to coraz trudniejsze. Wszelkie wątpliwości zamieniały się w pewność, coraz bardziej niezaprzeczalną.

Ladrecki doskonale znał te klejnoty, wskutek których rozpoznano Władkę.

Po dokładnym opisie w gazetach poznał je zresztą od razu.

O tak, to było aż nazbyt wyraźne. To były klejnoty Władki.

Więc to jednak ona, ona została żywcem spalona.

Bledszy i bardziej zdenerwowany, niż kiedykolwiek, Ladrecki zerwał się, zrobił kilka kroków naprzód i... znów się zatrzymał.

Wszystko mu się kręciło przed oczyma.

Zaklął straszliwie...

Oparty o drzewo, czytał dalej.

Bynajmniej nie żał po stracie kochanki i przeżył jej losom tak bardzo nim wstrząsnęło.

Były to uczucia raczej egoistyczne. Bał się po prostu o własną skórę.

Tragiczny koniec jego współniczki był bowiem dość groźnym ostrzeżeniem.

Więc oto ona już odpokutowała swe grzechy. I to tak straszliwie... Czyż i on miał je teraz odpokutować?

Czytał dalej okropne szczegóły.

Aż tu nagle wpadła mu w oko jeszcze pewna wzmianka o zagadkowym tytule: „Czyżby?”

Ladrecki czytał ją ze szczególnym zainteresowaniem.

Autor wzmianki pisał bowiem w sposób raczej

powątpiewający o dziwnej dlań pogłosce:

„Rzecz dziwna, że do ostatniej chwili nie udało się wyjaśnić, co się właściwie stało z drugim współwłaścicielem sklepu, Józefem Pawulskim, co zresztą nie jest prawdziwym nazwiskiem, lecz podobno pseudonimem znanego arystokraty o pięknym rodomym nazwisku Gustawa, księcia Kotwicz-Dalskiego”.

Gazeta trzęsła się w rękach Ladreckiego, gdy to czytał. Zrozumiał bowiem, że skoro spalił się sklep, to oczywiście będą czynione starania, by porozumieć się z jego właścicielami. O Tłucha już mniejsza, bo wszyscy doszli do wniosku, że zmarł jako ofiara nieszczęśliwego wypadku jeszcze przed pożarem. Ale Gustaw? Wszyscy będą się teraz starali jego odszukać, jako już tylko jednego właściciela sklepu.

Czytał jednak jeszcze dalej:

„O ile nie może być najmniejszych wątpliwości co do losu ś.p. Teodora Tłucha, zmarłego kilka godzin przed pożarem i zwęglonego obecnie w płomieniach, o ile również wiemy już, co się stało z nieszczęśliwą wdową po nim, której doczesne szczątki również odnaleziono, o tyle wszyscy gubią się w domysłach, co się mogło stać z panem Józefem Pawulskim”.

I na zakończenie:

„Aczkolwiek nie naszą jest rzeczą wtrącać się do tych spraw, to jednak wolno nam wyrazić zdziwienie, podzielane zresztą całkowicie przez władze policyjne, że pan Józef Pawulski, który w tej chwili musi już oczywiście dokładnie wiedzieć, co się stało z jego sklepem, mimo to nie raczył jeszcze pofatygować się do władz i w ogóle w najmniejszej mierze zainteresować się losami swego sklepu.”

To zdumiewające zniknięcie, mające wszelkie pozory ucieczki — pozostawia duże pole do najdalej idących domysłów”.

Do najdalej idących domysłów — powtórzył Ladrecki — jak mam to rozumieć? — Czyżby chcieli przez to powiedzieć, że Gustaw sam zorganizował napad na swój sklep i kazał go podpalić?

Ladrecki czuł, że musi coś uczynić, musi zacząć działać...

Siedział dalej przed siebie zafrasowany, markotny, marszcząc brwi i snując myśli jak najbardziej ponure.

Coraz bardziej zdawał sobie sprawę, że jest na brzegu wielkiej przepaści. I jakby na jej widok coraz bardziej kręciło mu się w głowie...

Artykuły, które czytał, nie pozostawiały żadnych wątpliwości. Pytania, które sobie zadawał au-

tor artykułu p.t. „Czyżby”, były z pewnością również opinia władz.

Policja już na pewno wdrożyła energiczne poszukiwania. Na razie, jak to zwykle bywa, w każdym będą widzieli winowajcę. Tak, jak na przykład teraz z Gustawa robi się już nawet wręcz podżegacza czy podpalacza... własnego mienia... Ale prędzej czy później prawda będzie musiała niechybnie wyjść na jaw...

Ladrecki myślał sobie:

— Jasnym jest, iż najpierw rzeczywiście postanowił, że to Gustaw był podżegaczem do podpalenia własnego sklepu. Może pomyślał, że uczynił to w celu uzyskania wielkiej premii ubezpieczeniowej?

Chwytał się każdej myśli, która by mu dawała nadzieję ratunku, gdy jednak wracała myśl najbardziej uporczywa:

— Ale gdy go znajdą zmarłego, zabitego w pensjonacie, co wtedy?

Przystanął na chwilę.

Natężył umysł gorączkowo, obliczał nerwowo, napięciem starał się przeniknąć myśli i zamiary władz policyjnych.

I w miarę, gdy to obmyślał, troski jego stopniowo rozpraszaly się, a do duszy wracała otucha.

Aż nagle zaśmiał się szatańsko. Rozumował bowiem tak:

— Jeszcze wszystko może być dobrze. Dobrze dla mnie i dla starego księcia. Gustawa niewątpliwie jednak uznają podżegaczem i podpalaczem, a więc tym samym i zabójcą Władki. Jeżeli zaś sprytnie zabiorę się do rzeczy, mogę tak pokierować sprawami, że o zabiciu Gustawa oskarżony będzie... Bohdan...

Ruszył kilka kroków naprzód, po czym znów zatrzymał się, otarł pot z czoła, przetarł oczy, jak ktoś pragnący się upewnić, że nie śni.

Mówił sobie:

— Tak, tak chyba będzie najlepiej. Powiemy, że i Bohdan zostanie... zabity i że w jego kieszeni znajdują list, przezeń podpisany, w którym przyznaje się do popełnienia samobójstwa. Jeżeli jednocześnie znajdą również Gustawa zabitego, co więc pomyśli każdy choćby jako tako sprytny człowiek?

I odpowiedział sobie sam na to od razu:

— Pomyśli sobie coś najbardziej prawdopodobnego. Jeżeli nie jestem ciężki idiota, to wiem z góry, co jutro napiszą gazety.

Po czym mówił sam sobie:

— Gazety napiszą, iż Gustaw podpalił sklep, by się w nim spaliła żywcem pani Władysława Tłuchowa, rzekoma kochanka Gustawa. Dodadzą, że tenże Gustaw był zakochany do szaleństwa w Helenie Gajdziance, narzeczonej jego brata. Wytłumaczą następnie, że to Gustaw pod nazwiskiem Kowalskiego wynajął w pensjonacie pokój, sąsiadujący z pokojem Heleny i usiłował ją odurzyć kwasem węglowym, by później ją zgwałcić. Następnie, niestety, właśnie wkroczył Bohdan. Ujrzał, że jego brat chce mu skałać narzeczoną. Wywiązała się straszliwa walka, w czasie której Bohdan zabił Gustawa. Przerazony wskazując swym czynem i dręczony wyrzutami sumienia, Bohdan również popełnił samobójstwo.

Te rozmyślenia zdecydowały o następnym kroku Ladreckiego.

Zawołał taksówkę, dał adres pensjonatu...

Na miejscu zawezwał od razu Bohdana...

(Dalszy ciąg jutro)

WOJNA SZPIEGÓW

**Sensacyjne wspomnienia b. oficera
wywiadu francuskiego**

P. Brunet ustaliwszy, że niejaka Emmy mieszkająca przy ul. Launisten znajduje się w posiadaniu planu ofensywy, udał się tam natychmiast i od jej służącej dowiedział się, że pani Emmy pojechała na dworzec Orsay.

47.

Odrzuciłem jednak tę myśl, ponieważ doszedłem do wniosku, że agentka prawdopodobnie ma przy sobie skradziony dokument i że chyba w tej chwili wsiada do pociągu, aby udać się przez Bajonę do Hiszpanii. Postanowiłem więc natychmiast udać się na dworzec.

To też przez kilka chwil przyglądałem się pokojówce, żyłyłem jej przyjemnej podróży, wsiadłem do auta i kazałem możliwie najszybciej jechać na dworzec.

Nie wiedziałem wprawdzie, jak wyglądała ta pani Emmy. Było to w danej chwili jednak obojętne: postanowiłem bowiem śledzić pokojówkę, która powinna była wrócić z walizką za pięć, dziesięć minut na dworzec. W międzyczasie zamierzałem porozumieć się z komisariatem policji specjalnej.

Wszystko poszło jak po masle. Przybywszy na dworzec udałem się przede wszystkim do gabinetu komisarza i opowiedziałem mu po krótko o całej sprawie. Komisarz zrozumiał doniosłość mojej misji i wyszedł ze mną natychmiast na peron. Ustaliliśmy, że jak tylko zjawi się pokojówka, pokażę mu ją, a on uda się za nią aż do przedziału, w którym siedziała pani Emmy. Mogło się jednak zdarzyć, że służąca spóźni się o kilka minut i pociąg tymczasem odjedzie. Również i na to znalazł się sposób. Udał się do zawiadowcy stacji i prosił go, aby wstrzymał wyjazd pociągu. Następnie ukryliśmy się za drzwiami, prowadzącymi na perony i przyglądaliśmy się uważnie wszystkim wychodzącym cichym podróżnym. Po kilku minutach zjawiła się służąca.

— To ta! — szepnąłem do komisarza.

Natychmiast udał się za nią. Zaraz znikł za nią w jednym z wagonów pierwszej klasy.

Udałem się tam za nim i by-

łem świadkiem następującej rozmowy:

— Łaskawa pani — rzekł komisarz do pięknej blondyn, którą z pewnością była pani Emmy — poproszę aby pani zechciała udać się ze mną.

— Dlaczego? Jakim prawem pan mnie napastuje? Kim pan jest, mój panie?

— Bardzo przepraszam, ale będę to mógł pani wyjaśnić dopiero w moim biurze.

Scena ta rozgrywała się do tychczas bardzo dyskretnie i podróżni niczego nie dostrzegali. Lola jednakże zaczęła tracić panowanie nad sobą, silnie się zdenerwowała i uniosła głos. W międzyczasie uczyniła znak do służącej, który dostrzegłem, kazał jej usunąć dużą torbę pod różną, leżącą na ławce. Byłem jednak szybszy w ruchach od pokojówki, pierwszy dosięgłem do torbki, porwałem ją z ławki i mocno trzymałem.

— A więc tak się sprawy mają! — krzyczała pani Emmy. — Nie tylko mnie się napastuje, ale jeszcze okradają!

— Poproszę o spokój, leży to przede wszystkim w pani interesie — rzekł już surowszym tonem komisarz.

Krzyki Loli zwałyby podróżnych i około dziesięciu osób zgromadziło się na korytarzu przed wejściem do przedziału, a wielu ciekawych zebrało się przed oknem na peronie. Dopiero wówczas Lola zdecydowała

się opuścić przedział i z godnością obrażonej księżniczki wyszła z wagonu i udała się do komisariatu dworcowego.

— Nie będę odpowiadała na pańskie pytania, — oświadczyła komisarzowi, gdy znalazła się w jego gabinecie — dopóki ten oficer — wskazała przy tym na mnie — nie zwróci mi torby.

— Dobrze, zadowolę się pani żądaniem — rzekł komisarz.

Odebrał mi torbę i sam zaczął przerzucać jej zawartość. Przede wszystkim wyjął z niej paszport wystawiony na nazwisko panny Emmy, obywatelki szwajcarskiej, a następnie drugi paszport wystawiony na nazwisko niejakiego Sergiusza Stuczewskiego, obywatela rosyjskiego, oraz szereg papierów, które miały dla nas również pewne znaczenie. A dopiero w samej głębi torby natknął się na poszukiwany przez nas dokument.

Pół był znakomity i byliśmy ocaleni. Natomiast komisarz na próżno starał się otrzymać jakieś wyjaśnienia od Loli. Milczała tak uparcie jak przed tym podoficer Klein.

W końcu zniechęcony komisarz mrugnął na mnie, radząc się mnie wzrokiem, co ma robić. Dałem mu do zrozumienia aby na razie zostawił ją w spokoju. Ja zaś zatelefonowałem do szefa i zakomunikowałem mu rażącoś nowe.

— Zaraz przyjeżdżam — ode-

Niech pan czeka na mnie na dworcu.

Zastosowałem się do tego polecenia i czekając na szefa zacząłem przesłuchiwać pannę Emmy. Również i ja nic nie osiągnąłem. Milczała jak zakłeta.

Tylko co kilka chwil rzuciła dookoła siebie spojrzenia pełne rozpacz, szukając sposobu wydobycia się stąd.

W końcu przyjechał szef. Przede wszystkim wsunął do torbki odebrany agentce plan, a następnie serdecznie mnie uściskał.

— Czy sądzi pan — zapytał mnie po chwili — że sprawa ta doszła do wiadomości publicznej?

— Przypuszczam, że nie, ponieważ wle o niej wyłącznie kilku oficerów sztabu generalnego, pan prezydent, minister wojny, jego podsekretarz stanu, komisarz policji i Klein. Klein jak i ta kobieta są aresztowani. Co zaś się tyczy jej pokojówki.

— Przesłuchamy ją! przerwał mi szef.

Wprowadziłem pokojówkę i szef zaczął ją przesłuchiwać. Dziewczyna zalała się łzami i prosiła, aby nie zrobiono jej nic złego. Oświadczyła, że nazywa się Matylda Place i liczy 30 lat. Od dwóch miesięcy pracowała u panny Emmy, zachowując jej niejakie tajemnice.

— Moja droga, jest pani

Oto jest dydaktyk nowego, i zainteresowanych Czytelników producentów.

Kalendarz

8 WRZESIEŃ

Coim myślimy. Zmierzamy do celu. Podszewy przez smar. Inny i to.

ŻADANIE

Na r

R

(A. E.)

toforska i ta do sacy

kołaja Up

— Czy

znaje, że

— Pro-

odparł za

— Bo podol

znac jest.

Zebow

Małe gwiazdeczki na starcie filmowym

Oto ósma piątka kandydatek naszego Wielkiego Konkursu Filmowego



36

37

38

39

40

Oto jeszcze jedna piątka kandydatek naszego Konkursu Filmowego, który obudził wielkie zainteresowanie nie tylko w sferach Czytelników, ale i wśród producentów i reżyserów filmowych.

Kalendarz dnia

8

WRZESNIA

CZWARTEK

Narodz. N. M. P.
Słowiański: Doro-
stawa.
Słońca wsch. 4.57,
zach. 18.10
Księżyc: wsch. 7.04
zach. 10.14.

DOBRE RADY

Czym myć włosy siwe, aby nie z-
bityły. Zmywać je tylko czystym
spirytusem, który wzmacnia włosy.
Podszew od butów można utrwalic
przez smarowanie gorącym olejem
lanowym i to kilkakrotnie.

ZŁOTE MYŚLI

Tytuł matki to największa godność
kobiety.

W. BERENT

ŻADAMY KOLONII!

Na malej wokandzie...

Roztrzepany tata

czyli: „Dziecko przez pomyłkę”

(A. E.) Pani Teresa Krzysz-
toforska urodziła synka i poda-
ła do sądu swego sąsiada Mi-
kołaja Upiora, o alimenty.

— Czy pozwany Upiór przy-
znaje, że jest ojcem tego dzie-
cka? — pytał sędzia.

— Proszę sądu wysokiego —
odparł zakłopotany pan Miko-
łaj — może być, że to moje.
Bo podobieństwo, trzeba przy-
znać jest.

Zebow to to nie ma, także
samo, jak i ja. Małe takie, a ja
też. Uwłosienie ma rzadkie, ja
zaś również, proszę sądu, lisy
jestem jak kolano.

Tylko że alimenty po spra-
wie wędliwosci nie należa się bo
wszystko było bez przypadek-
ja, proszę sądu, cholernie
roztrzęsiony jestem.

Wróciłem raz wieczorkiem
po deszczu do domu, mokre
parasolke do łóżka położyłem,
a sam całe kimo w kacie stałem.

Kiedy mi kto prezent albo
powieszowanie przysyła, za-
nem sposobem nie mogię sobie
przypomnieć, co to za rocznica:
urodzin moich, czy śmierci?

Z żoną to zara pierwszego dnia
po ślubie miałem raban, bo jej
z rana na stoliku pięć złotych
położyłem i krzykłem: „Ucie-

Nie ma dnia, by jakiś reżyser,
lub kierownik produkcji nie
zgłosił się do Redakcji celem o-
bejrzenia bardzo bogatego mate-
riału nadesłanych fotografii. I
kto wie, czy Konkurs nasz nie
przyjmie o wiele większych, niż
przewidzieliśmy — rozmiarów.
Znosi się bowiem na to, że kan-
dydatki naszego Konkursu bę-
dą poważnie traktowane w każ-

Trup mężczyzny w rowie

Policja stara się ustalić nazwisko zastrzelonego

Wczoraj nad ranem w rowie
przy szosie pod Nadarzynem
znaleziono trupa mężczyzny, w
wieku lat 26.

Powiadomiona policja ustali-
ła, że mężczyzna zmarł wskutek
rany postrzałowej głowy. Ubra-
ny był biednie i nikt w okolicy
nie zna go. Prawdopodobnie
jest to włóczęga i został zastrze-
lony przez konwojenta przewo-
żonych samochodem towarów
w chwili gdy chciał dokonać kra-
dzieży. Przy zwłokach żadnych
dokumentów nie znaleziono.

dym wypadku, gdy film będzie
wymagał roli dziecka.

Ale wróćmy do obecnego fil-
mu. Komisja Kwalifikacyjna —
oprócz kandydatek, jakie będą
reprodukowane w ilości 50, a
które będą stanowić podstawę
do plebiscytu — zdecydowała
wyróżnić szereg dzieci, które ze
względu na oryginalne walory

urody zasługują na specjalną na-
wę.

W tym celu zaczniemy w naj-
bliższych dniach — prawdopo-
dobnie równoległe do głosowa-
nia — zamieszczać listy imienne
wyróżnionych kandydatek.

Będzie to nie tylko miłą pa-
miątką po obecnym Konkursie
Filmowym, ale dowodem, że fo-
tografia powędrowała do jednej
ze znanych wytwórni, która, gdy
zajdzie potrzeba, zwróci się
bezpośrednio do kandydatki.

Przypominamy, że w sobotę i
niedzielę reprodukować będzie-
my końcowe dwie piątki zakwa-
lifikowanych kandydatek do
plebiscytu, zaś w poniedziałek

zamieścimy I kupon i pierwszą
listę wyróżnionych dzieci.



Występnie się łą-
zopoblego napaści
Występnie się łą-
zopoblego napaści
Odczyt gumowe

BERSON

TŁOCZYŃSKI, HEBDA, SPYCHA-
LA W CHELMKU

Bata • Tennis • Klub urządził w dniu
11 września b. r. na własnych kortach
w Chelmu (pow. Chrzanów) — Wiel-
ki Turniej Tenisowy. W turnieju tym
wystąpią mistrzowskie rakietki środko-
wej Europy w osobach: Tłoczyński,
Hebda i Spychała.

Początek turnieju o godz. 9-jej rano.
Karta wstępu na trybunę zł. 2.— od
osoby. Bilety w przedsprzedaży w
sklepach Bata. Z Krakowa, Katowic
i Bielska dogodnie połączenia kolej-
we, względnie autobusowe.

Poradnia życiowa

Rolfa Nelsona

Stanisław I. Niedomaga Pan
wprawdzie często ale na ogół jest
Pan wytrzymały od niejednego bar-
dzo zdrowego na pozór człowieka.
Wiem, że dożyje Pan późnej starości
jeśli wystrzeże się Pan będzie alko-
holu. Jest Pan bardzo dokuczliwy i
Swojej żonie uniemożliwia Pan
wprost życie. Biedaczka w dzień i w
nocy płacze z powodu krzywdy jaka
ją spotyka ze strony pana. Należy
być wobec niej ogólniejszym, szcze-
gólnie, że kobiecina czyni co tylko
może byleby Pana zadowolić. Do
interesu radzę wziąć współnika z go-
tówką. Wpierw jednak proszę prze-
śłać mi jego pismo do oceny. Musi
to bowiem być człowiek bezwzględ-
nie uczciwy.

Serafin. Pańskie nieprzeciętne umi-
owanie zawodu aktorskiego, Pańska
chęć grania i wypowiedzenia tego co
czuje są bardzo piękne, tymbardziej,
że wyrwał się Pan z ciasnego wię-
skiego otoczenia by zdobyć laury.
Wyczuwam też że wiele Pan już przez
to cierpi, często nawet o głodzie i chło-
dzie mimo sprzeciwu rodziny dąży
Pan niestrudzenie do Swego celu.
Nie łatwo jednak Pan go osiągnie,
gdyż stoi na przeszkodzie brak od-
powiedniego wykształcenia, które
musi Pan za wszelką cenę zdobyć.
Szkoda by było zmarnować tak wy-
bitny talent. Wierzę jednak w Pańską
siłę i wytrwałość i wiem, że całe Swo-
je życie spędzi Pan przy teatrze.

Pensjonarka III. Nie można Panią
poważnie traktować, ponieważ Pani
się rozprasza i ciągle w inną stro-
nę skierowuje Swoje uczucia. Nie mo-
żna równocześnie tańczyć na kilku
weselach. Jest Pani lekka i zdobyć
Panią to nie wielkiego, dlatego też
nikt z młodych ludzi nie wysłał się
Młodzi ludzie lubią na stałe poważne
osóbki a tak do flirtu od czasu do
czasu, takie typy jak Pani. Dlatego
też powinna się Pani zmienić. Mniej
myśleć o chłopcach a więcej praco-
wać nad sobą i poważniej myśleć o
Swojej przyszłości. Przyjmuję 3 — 7.
Warszawa, Zielna 4-6

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. F.A.B.R.
KOWALSKINA
stosuje się również

PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY i KATARZE

WOJNA SZPIEGÓW

(Dokończenie)

sprawę — przerwał jej nagle
szef — Gdy jednak powie nam
pani szczerą prawdę, pozbedzie
się pani wielu przykrości

Dziewczyna usłyszawszy to,
wybuchła spazmatycznym płaczem.
Gdy w końcu uspokoiła
się opowiedziała, że dnia po-
przedniego, późnym wieczorem
jej pania odwiedził niejaki pan
Karol, który pozostał u niej do
rana. Zaraz po jego odejściu
panna Emmy kazała jej zapako-
wać walizy.

— Czy nie wie pani czy nie
przepisała ona w ciągu tego cza-
su jakiegoś papieru?

— Nie, proszę pana, przez
cały czas była ze mną.

Przeczytała tylko coś w roz-
dzaju grubego zeszytu, który
następnie zapakowała w szary
papier.

Mimo że daliśmy wiarę tym
szczerym zeznaniom, należało
sprawdzić, czy obie zatrzy-
mane kobiety nie miały przy
sobie fotografi tego dokumen-
tu. Wziewaliśmy więc dwie us-

zedniczki celne i poprosiliśmy,
aby zrewidowały je.

Po zrewidowaniu obu kobiet
przewieziono je do więzienia, a
my udaliśmy się na ulicę Lau-
riston, aby przeprowadzić rewiz-
ję w mieszkaniu panny Emmy.
Wyniki rewizji były oszałamia-
jące. Na podstawie znalezio-
nych tam materiałów mogliśmy
wyjaśnić wiele dotychczas nie-
rozumiałych i tajemniczych dla
nas spraw.

Pseudo Aleksander — rze-
komy mąż Loli; który w rze-
czywistości był szpiegiem i na-
zywał się Sergiuszem Stuczew-
skim — wpadł wkrótce w sidła,
jakie nastawiliśmy na niego i
został skazany na 20 lat cięż-
kich robót. Panna Emmy zosta-
ła skazana na 20 lat więzienia,
a Klein do końca życia będzie
ubijał kamieniem na drogach a-
frykańskich...

Mimo odebrania szpiegom
planu ofensywy, odbyła się ona
o wiele później, bo dopiero we
wrześniu 1918 roku.

Na tym kończymy pierwszą część sensacyjnych i nie-
zwykle ciekawych wspomnień b. oficera francuskiego
wywiadu n. Bruneta. Druk drugiej części, która
będzie i tem iaj ciekawa, rozpoczniemy w przyszłym
tygodniu

Jak wygląda idealne dziecko!

Jest to 9-letni chłopczyk, syn zamożnych rodziców

"Brytyjska Gazeta Medyczna" podaje referat znakomitego lekarza chorób dziecięcych, dra Leonarda Hilla, który miał odnaleźć typ idealnego dziecka.

Jest to 9-letni Krzysztof, którego nazwisko lekarz trzyma w tajemnicy. Jest on synem zamożnych rodziców, których celem jest dać mu jak najlepsze warunki życia.

Chłopczyk mieszka w wspólnym domu położonym w sosnowym pięknym lesie. Rodzice

jego przywiązują ogromną wagę do jego sposobu odżywiania się i z jego jadłospisu całkowicie wyłączili mięso, jaja, ryby i białe pieczywo.

Po rannej przechadzce chłopiec otrzymuje na pierwsze śniadanie kawałek ananasa. Na drugie śniadanie szpinak, pasztecik jarzynowy w cienkim cieście z maki pszennej z otrębami, szklankę mleka i biały ser. Na podwieczorek dwa jabłka, brzoskwinie, dwa małe pomidory i porcję lodów. Owo

ce i jarzyny zmieniają się w tym jadłospisie zależnie od pory roku, a więc otrzymuje jeszcze sałatę, zsiadłe mleko, pierogi i kiszoną kapustę z oliwą.

Chłopczyk odznacza się podobno wielką siłą i łatwo robi codziennie po 10 kilometrów, szczególnie jeśli z rana weźmie zimny prysznic, a w południe kąpiel słoneczną.

Waży on 30 kilo, a wzrostu ma 4 stopy i 4 cale. Podobno chłopiec od urodzenia ani razu nie chorował, raz tylko dostał niedyspozycji żołądkowej, gdy u kolegi najadł się ciastek.

Obecnie "idealnym chłopcem" zainteresowała się londyńska gazeta "Daily Express", która zdołała ustalić jego nazwisko (trzyma je również w tajemnicy), poznała jego rodzinę i opowiada wiele szczegółów o niej.

Okazuje się, że "idealny młodec" ma również idealną siostrzyczkę, 13-letnią Picksy. Rodzice nie są jednak z niej tak zadowoleni jak z Krzysztofa.

— Ona je mięso — rzekła ze smutkiem w głosie jej matka.

Dziewczynka nie ponosi za to winy. Zimą przebywała w internacie dla dziewcząt, gdzie musiała się odżywiać w ten sam sposób, co pozostałe dzieci, ponieważ administracja szkoły nie chciała się zgodzić na życzenie ojca, aby dziewczynka była na specjalnej diecie. Z tego względu waży ona nieco za dużo, zdaniem rodziców, którzy podczas jej pobytu w domu podczas wakacji poddają ją diecie.

Mimo to Picksy jest pod względem rozwoju fizycznego idealnym dzieckiem. Odznacza się ona niezwykle siłą, jest dla niej na przykład drobnotką podnieść brata, ważącego 30 kilo, lub uderzeniami topora zwać liść dość duże drzewo. Ponadto doskonale biega i wdrapuje się na drzewa. Prawie jedyną jej odzieżą jest krótka koszulka sportowa i "shorty", a na nogach nosi sandały o płaskiej podeszwie.

Picksy ma również jedną przewagę nad bratem. Podczas gdy Krzysztof jest inteligentnym i zdolnym chłopczykiem, ale nie chce się uczyć — Picksy jest nad wiek rozwinięta i doskonale się uczy i jest jedną z najlepszych uczennic w szkole. Jej ojciec, z którego inicjatywy cała rodzina przed 6 laty przeszła na dietę kuchenną, wyjaśnił jej jakie znaczenie posiadają witaminy dla organizmu ludzkiego i obecnie dziewczynka jest rzeczoznawcą w tej dziedzinie i w każdej chwili może wygłosić obszerny referat na ten temat.

Jest ona niezwykle popularna w szkole, gdzie cenią ją jako doskonałą uczennicę i dobrą atletkę. Jest ona kapitanem szkolnej drużyny hokejowej, mistrzem szkoły w tenisie i kierowniczką grupy pływackiej.

Min. Kwiatkowski na urlopie

Wicepremier i minister Skarbu inż. E. Kwiatkowski wyjechał z Warszawy na urlop wypoczynkowy. Nieobecnego w Warszawie min. Kwiatkowskiego zastępuje podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Kajetan Dzierżykraj • Morawski.

Frontem do Morza!

Kongres właścicieli kin w obecności władz państwowych

We Lwowie odbył się w dniu wczorajszym ogólnopolski zjazd właścicieli kina i teatrów z udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

Na zjeździe wygłoszono szereg przemówień, m. in. zabierali głos delegaci Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przedsta-

wiciel wojewody, prezydent miasta Lwowa i inni. Z kolei zebrani wysłuchali referatów o ustawodawstwie filmowym i o postulatach przemysłu kinematograficznego w Polsce, po czym udali się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożyli hołd poległym. Dalsze obrady odbędą się w dniu dzisiejszym.

Tobół ich zdradził

Dobraną trójkę złodziejską osadzono w więzieniu

Od pownego czasu w dzielnicy północnej Warszawy grasowała szajka, nieuchwytnych złodziei, którzy odwiedzali pod różnymi pozorami mieszkania

lekarzy, dentystów, adwokatów, doktorów i t. d. Przy okazji złodzieje, okradali mieszkanie z garderoby, biżuterii i innych przedmiotów.

Zmudne obserwacje i dochodzenia nie dawały na razie żadnych rezultatów.

W dniu wczorajszym patrol wywiadowców, przechodząc z w. "Wołową", zauważył znajomego złodzieja Tadeusza Ilcickiego, który wraz z jeszcze jednym mężczyzną niósł wielkich rozmiarów tobół. Na widok policjantów, złodzieje rzucili się do ucieczki, pozostawiając tobół na jezdni.

Po krótkim pościgu obu zatrzymano. Towarzystwem Ilcickiego okazał się Kazimierz Dobrzański, również znany i poszukiwany złodziej.

W toku przeprowadzonego dochodzenia, okazało się, że obaj "dobrani" spółnicą stanowił wraz z paserem Chłiem Gwizgoldem (Stawki 11) szajkę złodziei, okradających mieszkania.

Decyzją władz śledczych cała trójkę osadzono w areszcie.



PROSZĘ GO TAKŻE SPRÓBOWAĆ, JEST DOSKONAŁY!

J. OETKER

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. "Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy

Wiadomości sportowe

Z różnych dziedzin

WALASIEWICZÓWNA NA ZAWODACH PROPAGANDOWYCH W GDANSKU

W najbliższą niedzielę Walasiewiczówna startuje na zawodach propagandowych w Gdańsku, zorganizowanych przez Polską Radę Sportową w Wolnym Mieście.

SZWAJCAR SĘDZIJE MECZU POLSKA — NIEMCY

Sędzią meczu piłkarskiego Polska — Niemcy, który się odbędzie 18 b. m. w Kamienicy, wybrano za zgodą obu stron Szwajcara Wuethericha.

OSTATNIE KONKURENCJE LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO POLSKI

Dnia 25 września w Krakowie odbędą się następujące konkurencje lekkooatletyczne o mistrzostwo Polski: chód na 50 km., 3000 m., sztafeta 4x200 m., sztafeta szwedzka.

KRAKÓW NIE CHCE TRENERA NA LISTOPAD

Polski Związek Lekkoatletyczny zawiadomił Okręgowy Związek Krakowski, że Petkiewicz może przybyć do Krakowa na miesiąc listopad, celem przeprowadzenia treningu z lekkoatletami krakowskimi.

Zarząd Okręgu krakowskiego na ostatnim posiedzeniu postanowił zwrócić się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego z prośbą o przyśpieszenie Petkiewicza dopiero w terminie wiosennym, gdyż w okresie zimowym Kraków nie dysponuje odpowiednią do zaprawy biegowej halą sportową.

REWANŻOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY CRACOVIA — POGON

Cracovia zaproponowała lwowskiej Pogoni rozegranie rewanżowego meczu międzyklubowego w lekkiej atletyce w Krakowie w terminie 2 lub 9 października.

CZECHOSŁOWACKA LIGA NA STARCIE

W sobotę i niedzielę odbyły się dwa rozgrywki o mistrzostwo Czechosłowackiej Ligi. W sobotę Sparta rozprawiła się bardzo łatwo z Pardubicami 8:3, mimo, że ci ostatni w ciągu kilkunastu minut prowadzili 2:0.

Poza tym Śląska Ostrawa pokonała SK. Bratisławę 3:2, Zidenice nie rozstrzygnęły spotkania z Nachod (1:1), SK. Pilzen wygrał z Liben 2:1, a Klado zwyciężyło Batę 4:3.

SPARTA CZESKA W HOLANDII

Pilkarze czeskiej "Sparty" grali będą w dniu 1 października w Holandii, z doskonałym zespołem FC. Harlem.

PIŁKA NOŻNA NA OLIMPIADZIE

Zapadła definitywna uchwała na posiedzeniu Fińskiego Komitetu Olimpijskiego zorganizowana na Olimpiadzie turnieju piłkarskiego oraz piłki wodnej.

Walki piłkarzy niewątpliwie przyczynią się do zwiększenia zainteresowania dla Igrzysk Olimpijskich.

Chiny liczą na pomoc Genewy

Jak Liga Narodów rozwiąże kłopotliwą sytuację

LONDYN. Jak donoszą z Genewy, na nadchodzącym posiedzeniu Rady Ligi delegat Chin ma wystąpić z żądaniem zastosowania przez Radę Ligi par. 17 paktu Ligi, dotyczącego zatarć między członkami Ligi i państwami stojącymi poza nią.

Jest to pierwszy wypadek, aby członek Ligi zażądał zastosowa-

nia tego paragrafu. Rada Ligi zmuszona byłaby wówczas do zaproszenia Japonii do wzięcia udziału w pertraktacjach.

W razie odmowy rządu japońskiego Liga musiałaby się zastanowić nad paragrafem sankcyjnym, którego przyjęcie w obecnej sytuacji nie ma oczywiście szans.

Statek angielski zbombardowany przez samoloty powstańcze

ALICANTE. 5 samolotów powstańczych wykonało wczoraj w południe nalot na port w Alicante. Trzy bomby padły na statek angielski "Marvia". Jeden marynarz został zabity.

"Marvia" jest statkiem o pojemności 2.000 ton, który przybył do Alicante z Marsylii z ładunkiem pszenicy i innymi produktami.

Obrona praw robotników wstępujących w związki małżeńskie

PORTO ALEGRO. Donoszą z Buenos Aires o uchwaleniu przez parlament argentyński specjalnego prawa o opiece nad robotnikami, wstępującymi w związki małżeńskie.

Prawo takie stało się niezbędne, gdyż wiele przedsiębiorstw wymuszało od pracowników

formalne zobowiązanie do pozostawania w stanie wolnym, a po ożenieniu się zwalniało ich.

Nowe prawo przewiduje grzywnę od 1000 do 10000 pesów, gdy robotnik w podobnej sytuacji zostanie wydany z pracy w ciągu 12 miesięcy po ożenieniu się.

Rewolta w Santiago de Chile

Wywrotowcy otoczeni przez wojsko i karabinierów

SANTIAGO DE CHILE. Wybuchły tu wczoraj zaburzenia, wywołane przez elementy wywrotowe.

Jedna grupa wywrotowców opanowała gmach ubezpieczalni, położony na wprost pałacu rządowego, druga zaś zdobyła

szkółkę uniwersytecką i tam zamknęła się.

Napaści ostrzeliwali karabinierów, zabijając jednego i raniąc kilku. Oba gmachy otoczone zostały wojskiem i karabinierami. W pozostałej części miasta, podobnie jak i w całym kraju panuje spokój.

Inwalidzi ku czci swego patrona

bohaterskiego gen. Sowińskiego

Legia Inwalidów Wojsk Polskich im. gen. Józefa Sowińskiego uczciła wczoraj niezwykle uroczystie 107-mą rocznicę zgonu bohaterskiego obrońcy Woli i swego patrona gen. Sowińskiego.

W godzinach wieczornych na specjalnie zorganizowanych we wszystkich miastach Polskiej akademii, członkowie Legii wysłuchali przemówień i referatów na temat bohaterskiej obrony Woli przed najeźdźcą przez gen. Sowińskiego.

Miłość zwycięża...

Brat sultana godzi się na małżeństwo syna z pedikurzystką

Przed kilkoma dniami donosił nam o kłopotach miłosnych księcia Mahmuda, młodszego brata sultana Trengannu, który zakochał się w biednej Angielce, pedikurzystce Joyce Blance, i któremu rodzina nie pozwoliła pobrać się z ukochaną.

Młody książę jednak postanowił zostać u boku ukochanej. Zerwał z rodziną, zamierzając własnymi siłami przebić się przez życie. Wczoraj jednak ojciec zakochanego zmienił decyzję.

— Mój syn — oświadczył otrzymał wychowanie zachod-

nie i przyswoił sobie sposób życia Anglików.

Sądzę, że jeśli przyjedzie on do Trengannu, jednego z królów malajskich, najbardziej przywiązanego do starej tradycji i gdy ożeni się z jedną z córek kraju, będzie bardzo nie szczęśliwy.

Spotkałem narzeczoną syna w Anglii podczas koronacji i zdołałem ocenić jej walory. Jestem przekonany, że syn będzie z nią szczęśliwy. Poza tym Trengannu nie ma kolei żelaznej i mało dróg. Biali rzadko tam przyjeżdżają, a komfort

współczesny jest tam nieznany. Syn z trudem przyzwyczaił się do warunków życia w ojczystym kraju i nie będzie się tam dobrze czuł. Wolę więc, aby w dalszym ciągu mieszkał w Anglii.

A więc młody książę ożeni się z ukochaną i już wczoraj w apartamentach zakochanego księcia uszczęśliwieni narzeczeni układali plany na przyszłość. Jest to tym łatwiejsze, że książę Mahammed przywrócił synowi rentę miesięczną, którą odebrał mu przed kilkoma dniami.

Z. LIRSKI

GDZIE MOJ MAŁ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Było to wiosną 1914 roku. Pewnego dnia Wanda Bier-
oudziwszy się z rana stwierdziła z przerażeniem, że
Józefa nie ma w domu. Zrozpaczona wszczęła poszu-
kiwania, które nie daly żadnego wyniku. Józef zniknął jak
w wodzie.
Po sześciu tygodniach w lesie podwawerskim pod War-
szawą dziewczyna dokonała strasznego odkrycia: na-
leżała na zwłoki mężczyzny. Zawiadomiła natychmiast o
tym, który udał się wraz z nią i synem na posterunek
policji, aby zawiadomić o tym policję.
Policjant zmruczył oczy i wpil wzrok w wieśniaka.
— W lesie... zabity... zakopany pod pagórką...
— dodał Stasiak podchodząc do bariery, za którą
stał policjant.
— Zabity? Gdzie — zapytał policjant.
— No, w lesie... mówił jeszcze ciągle nieśmiało
wieśniak. — Moja córka... o ta dziewczyna... Mag-
dalena była w lesie z naszym Nero... Spod pagórka
złaził... ludzkie bosc nogi...
— Po godzinie trzech policjantów z okręgowym
człowiekiem udało się do lasu. Towarzyszyli im stary
wieśniak i jego dwoje dzieci.
— Przynieść łopatę! — zawołał okręgowy.
— Stasiak pobiegł do chaty i przyniósł łopatę. Gdy
kopano zwłoki oczom obecnych ukazał się mro-
czny krew w żyłach widok.
— Podartej rógowej leżał mężczyzna ze straszliwie
zakrwawioną twarzą, że nie można było usta-
wić mu ust i nos.
— Widać i ciało było pokryte mnóstwem ran, a po
podarte ubranie widziało się plamy krwi.
— Osobnika tego porządnie oporządkowano — ode-
się okręgowy — Po raz pierwszy widzę tak zma-
łowianego człowieka.
— Jezus Maria, jak może jeden człowiek zabić
innego! — szepnął stary wieśniak, przebiegnawszy
tęskniąco. — Na jakim świecie żyjemy? Bestie,
nie Bóg miły bestie, a nie ludzie...
Policjanci tymczasem zaczęli przeszukiwać kiesze-
nie zabitego. Były one puste. Nie znaleziono tam
żadnych przedmiotów, w których byłyby owinięte zwłoki, wskazywa-
łyby na zbrodnię nie dokonano w tym miejscu, gdzie

znaleziono zabitego, lecz że sprowadzono go tutaj już
bez życia. Mimo to policja przede wszystkim przysta-
piła do przesłuchania wieśniaka i jego syna.

— Wiemy tylko tyle, cośmy wam opowiedzieli —
oświadczył Stasiak. Gdyby nie pies, to zabity leżałby
jeszcze tutaj chyba bardzo długo.

— No, no gdy dostaniecie kilka razy po mordzie,
to wszystko wyśpiewacie. Nie udawać mi tutaj na-
iwnych i wszystko mówić, zrozumiano! — wrzas-
nął okręgowy, podsuwając pięść pod nos starego
wieśniaka.

— Co też pan mówi? — Stary wieśniak szeroko
rozwarł oczy ze zdumienia. — Nie mamy o niczym
pojęcia... Gdy odkryliśmy to strasne przestępstwo...
zawiadomiliśmy posterunek... Nic więcej nie wiemy.

— Stulić pysk! — ryknął okręgowy — Tam w
Warszawie u sędziego śledczego wygadasz się a
tutaj masz milczeć, i nie gadać bez pytania...

— Ale... — wieśniak uczynił rozpaczliwy ruch rę-
ką — przecież ja o niczym nie wiem...

— Milczeć, psie, zrozumiano?

— Widzisz ojcie, że miałem rację, mówiąc, iż
nie należy się do tego mieszać — rzekł Stasiak z
wyrzutem w głosie. Nie trzeba było wtrącać się do
tego.

Wieśniakowi, i jego dzieciom nie pomogły za-
dne tłumaczenia się ani perswazje. Policja nie zwró-
ciła uwagi na ich słowa.

Zakuto ich w kajdany i jeszcze tego samego dnia
przewieziono do Warszawy, gdzie umieszczono ich w
więzieniu.

Jednakże już po pierwszym przesłuchaniu śledz-
two utknęło na martwym punkcie. Chłop i jego dzieci
powtarzali w kółko, że o niczym nie mają pojęcia, że
dzięki przypadkowi odkryli zwłoki zabitego i że nie
mają z tą sprawą nic wspólnego.

Nie dano wiary ich słowom i przeprowadzono re-
wizję w ich chacie. Nie znaleziono tam jednak nic po-
dejrzanego. Wszystko przemawiało za tym, że są oni
niewinni, a mimo to w dalszym ciągu trzymano ich
w więzieniu.

Poza tym nie zdołano ustalić kim jest zabity, jak
się nazywa i skąd pochodzi. Było to w danej chwili
bodajże najważniejsze dla śledztwa, toteż policja ener-
gicznie prowadziła dochodzenie, chcąc ustalić tożsa-
mość zabitego.

ROZDZIAŁ 3

Sześć tygodni upłynęło od tego dnia, w którym
znikł Józef Biernacki.

W ciągu tego czasu Wanda czyniła wszystko, co
leżało w jej mocy, aby odnaleźć męża. Szukano go we
wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach, gdzie tyl-
ko mieszkali jego przyjaciele, znajomi lub krewni;
szukano go w szpitalach i więzieniach; ale nigdzie go
nie było, wszelki ślad po nim zaginął.

W końcu Wanda idąc za radą Jana Siwka wy-
drukowała w gazetach warszawskich zawiadomienie o
zniknięciu Józefa i prosiła tych wszystkich, którzy
wiedzą cośkolwiek o mężczyźnie, którego wygląd zga-
dza się z podanym przez nią rysopisem, zawiadomili
ją o tym. Również i to nie odniosło skutku. Nikt się
do niej nie zgłaszał.

Codziennie odwiedzał Wandę Jan i bawił u niej
kilka godzin. Wanda nie mogła okazywać mu lodo-
watej obojętności, jak to czyniła dawniej, i dać mu do
rozumienia, ażeby sobie poszedł. Okazywał bowiem
wobec niej niewolniczą wprost uległość, bezgraniczne
przywiązanie i energicznie pomagał jej szukać Józefa.

Również i dzisiaj około godziny 9 rano odwiedził
ją Jan. Był jednak podejrzanie blady, nie mógł Wan-
dzie spojrzeć prosto w oczy i głos jego lekko drżał.

— Jezus Maria, może dowiedział się, że Józefowi
przytrafiło się coś złego? — przebiegło jej przez
umysł.

Ujęła go więc gwałtownie za ramię i zawołała:
— Janku, powiedz mi co się stało? Odpowiedz!

Jan jednak milczał jak zakłety i z trudem chwytając
oddech...

(Dalszy ciąg jutro).

Mord w Barcelonie

Wstrząsająca opowieść na tle obecnej
wojny domowej w Hiszpanii

Francuski, dr. Migrant zo-
zabity w Barcelonie podczas at-
aku powstania. Po sprowadzeniu
zwłok do Francji stwierdzono,
że jego spowodował wybuch
w zamkniętym pokoju. Dzień
z francuski Simon Namur, wy-
z ramienia swego dziennika do
biurowego, przyczynił się do ujęcia
zbrodni, którzy zostali skazani
na śmierć.

Przypadkowo była sekretarka Me-
granta, Dolores Condes, znalazła list
zabitego do jego kuzyna
Chabrisa, w którym radzi mu przy-
jechać do Hiszpanii i wstąpić w szeregi
powstańców.

Przecież to Unami!... Prze-
cież Unami był pośrednikiem
między doktorem Migrantem a
Chabrisem! Trzynastego li-
stego wychodząc z windy, minę-
ł się na schodach z Unamim,
który opuszczał mieszkanie Me-
granta. Gdy wszedł do gabi-
neta doktora, pisał właśnie ten
list, który znalazł się prawdopodobnie

w Sans, na spokojnym przed-
mieściu Barcelony, którego uli-
czki biegną u stóp góry Montju-
ich.

Więziowie przy ulicy Rosel-
lon przypomniało powołnego
urzędnika. Nie próżnowało ono
jednakże. A strażnik prowadzą-
cy Peralę i Llomizę poprzez ko-
rytarze do celi, w której siedział
Unami, uczynił następującą u-
wagę:

— Szpieg faszystowski... Te-
go nam tylko brakowało do
kompletu.

Groźniejsi więźniowie zajmo-
wali cele w podziemiach. Z każ-
dej strony wąskiego korytarza,
do którego prawie że nie docho-
dziło powietrze, znajdowało się
pięć cel. W jednej z nich leżał
wyciągnięty na sienniku Unami.

— Czego znowu chcą ode-
mnie? — mruknął gniewnie,
gdy otworzyły się drzwi i
wszedł Llomiz z Peralem.

Cela była słabo oświetlona,
to też mógł nie dojrzeć twarzy
swoich gości. Po głosie jednak
poznał w Llomizu jednego ze
świadców, powołanych przez
sąd.

Nie wprawilo go to w zach-
wyt, nie ruszał się z miejsca i
nie raczył spojrzeć na przyby-
łych.

Llomiz jednakże nie przejął
się tym i z miejsca przystąpił
do sedna sprawy.

— Co było wspólnego mię-
dzy panem a Francuzem Cha-
brisem, o którym rozmawiał pan
trzynastego lipca z doktorem
Migrantem, zanim zwał się go
pan do swego garażu?

Unami nie zdziwiło to py-
tanie. Nie wypierał się, że
znał to nazwisko, a odwrotnie
po jego minie można było po-
nać, że nie jest ono mu obce.

Przez chwilę milczał. Następ-
nie wypuścił kawałek drzewa, któ-
ry żuł i rzekł:
— Co to pana obchodzi... Za-
dam, aby mnie wreszcie pozos-
stawiono w spokoju... Czy mam
do tego prawo?

Llomiz usiadł wówczas na
skraj pryczy i zatopił spojrze-
nie w twarz Unami. Rów-
nież i skazaniec uważnie mu się
przyglądał. Nagle na twarzy jed-
nego i drugiego pojawił się lek-
ki uśmiech, jak gdyby poczu-
li do siebie sympatię i Unami o-
świadczył:

— W zasadzie zaczynam się
już nudzić w tym lochu... Nawet
myszy nie ośmielają się tu-
taj przyjsć, aby na mnie popa-
trzeć... A pomyśleć, że wystar-
czyło mi kiwnąć palcem, aby
mieć podobającą mi się kobie-
tę...

Mimo gęstego zarostu, który
go mocno szpecił, można było
poznać, że jest dość ładnym mę-
czyzną. Miał on jednak w so-
bie coś beczelnego.

— Nie jest pan wprawdzie
najprzyjemniejszym towarzy-
stwem, czuję jednak potrzebę mó-
wienia...

Unami udawał, że nie widzi
Peralę. Jeszcze ciągle nie odry-
wał spojrzenia od Llomiza, któ-
ry nie ruszał się z miejsca i zapy-
tał:

— Dlaczego zabił pan Me-
granta?

— Pytanie to — roześmiał
się drwiako Unami — już gdzieś

śłyszałem... A teraz niech mi pan
pozwoli wygadać się... Nie skła-
małem, oświadczając podczas
przesłuchania i na rozprawie są-
dowej, że działaliśmy z rozka-
zu. Zresztą potwierdził to doku-
ment, jaki adwokat Marteny
przedłożył sądowi.

— Właśnie nie rozumiem te-
go. Dlaczego dokument ten po-
dano do wiadomości publicznej
dopiero w ostatniej chwili?

— Ponieważ mimo usilnych
poszukiwań nie udało się wam
dotychczas wykryć archiwów
naszej organizacji i ponieważ
zależało nam, aby w dalszym
ciągu było wam nieznane miej-
sce, gdzie się one mieszczą...
— Mimo to w końcu udało się
nam przewieźć list z Salamanki
i przekazać go Martenyemu...

— Narażaliście się na wielkie
ryzyko...

— Chyba będzie się pan
śmiać, gdy panu powiem, że ja,
Vincente Unami, żądałem tego
od moich przyjaciół. Było to o-
statnie życzenie skazańca i za-
dość uczyniono jego prośbie.
Nie chciałem bowiem, aby opi-
nia publiczna sądziła, że zabój-
stwo doktora Megranta było ak-
tem nie mającym nic wspólnego
z polityką. Nie chciałem, aby
przypuszczano, że służąc spr-
wie narodowej zatłumiemy mię-
dzy innymi porachunki na tle o-
sobistym.

Nie jesteśmy bowiem prze-
stępcami. Jesteśmy swego rodza-
ju żołnierzami. Zgładzenie Me-
granta było również czynem żoł-
nierskim...

(Dalszy ciąg jutro)

Spółeczeństwo ufa swej Armii

Serdeczne więzy szczerzej i goręcej sympatii łączącej społeczeństwo polskie ze swoją armią narodową nie ulegają żadnej wątpliwości. Tym więcej od czasu do czasu trzeba zadokumentować i utrwalić ten stosunek aby mocna nić łącząca naród z armią a armię z narodem stała się nierozwalnym łańcuchem.

Realizując te założenia Spółeczeństwo Piotrkowskie pragnie entuzjastycznie powitać nasze wojsko wracające w naj-

bliższy piątek, dnia 9 września br. o g. 3 popoł. z manewrów. W tym celu odbyło się w dniu wczorajszym w sali Rady Miejskiej zebranie przedstawicieli ludności miejscowej w celu zorganizowania komitetu dla powitania powracającego garnizonu piotrkowskiego.

Przewodniczył w zast. nieobecnego prezydenta miasta p. Uziębło, sekretarzował naczelnik wydziału prezydijskiego p. Domaradzki. Bez dyskusji wybrano jednomyślnie Komitet w składzie następującym: Star-

Sochacki, dyr. J. Andysz prez. Fiszler, poseł Jan Drozd - Gierzyński, dyr. Wł. Kruszyński, mec. Bronisław Owczarek, inspektor Stefan Mucha ks. dziekan Józef Goździk inż. Bohdan Kłopotowski, dyr. Wanda Grabowska, prof. Cieszkowska.

Powołany komitet odbył natychmiast swe posiedzenie i przedyskutował program powitania, który dzięki szybkiemu załatwieniu sprawy wypadnie tym razem zupełnie składnie i serdecznie.

Tragiczne samobójstwo żony lekarza w Tomaszowie

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych popełniła samobójstwo przez powieszenie w swoim mieszkaniu w Tomaszowie przy ul. Tkackiej nr. 2, 25-cio letnia Janina Maria Ziółkiewicz, żona d-ra medycyny Jana Ziółkiewicza.

Powodem samobójstwa prawdopodobnie był rozstrój nerwowy po przebytej niedawno chorobie płożowej.

Dr. Ziółkiewicz został niedawno zaangażowany na stanowisko Ordynatora szpitala

miejskiego w Tomaszowie. Przybył on niedawno z Poznania, gdzie miał się opisać do dobrego

Na fali radiowej

O sposobie zakiszenia Hodowla zajmuje po pozycję w życiu gospodarki rolnictwa, a zatem i w gospodarczym całego Państwa. Ten dział gospodarki daje chłopu znaczne zyski, stety nie we wszystkich krajach jest on postrzegany na właściwym poziomie.

Hodowla to przede wszystkim sprawa pasz. Pod dem stosowania własnej pasz rolnictwo nasze staje się na poziomie bardzo niskim. Jakież bowiem pasze najczęściej nasi rolnicy padku hodowli bydła. Najczęściej pasze zielone, nie zaś pasze suche, które mieszankę słomy i dojrzałych, jest niewystarczającą i wpływa znacznie na zmniejszenie udajów. Pasze stosowane były przez rolników dotychczas w sposób minimalny. A pasze te były stosowane w jaknajmniej stopniu. Wyłania się tu kwestia odpowiedniego trawienia tych pasz, odpowiedniego zakiszenia. O sposobach zakiszenia pasz będzie mówił przez najbliższe czwartki, dnia 8 września godz. 21.00 p. inż. Stanisław Polowicz.

Pogadanka radiowa inżyniera Polowicza powinna być dla rolnictwa polskiego wielką korzyścią.

Alarm we krwi. Stuchanie w Teatrze Wyobraźni. Dnia 8 września o godz. 18.30 nadaje Polskie Radio chowisko Hansa Knaana "Alarm we krwi".

Mieszkanie 4-ro pokojowe z nia i wygodnym łóżkiem do wynajęcia w Piotrkowie Legionów 3 parter. Właściciel domu.

Tajemnicza zbrodnia czy samobójstwo?

Trup młodego mężczyzny znaleziony w lesie Bugajskim

We środę 7 bm o godz. 6.30 rano została zawiadomiona Powiatowa Komenda Policji w Piotrkowie, że w zagajniku obok traktu w kierunku z Piotrkowa do Poniatowa odległ. około 3 km. od centrum miasta, znaleziono trupa młodego mężczyzny.

Niezłocznie udały się na miejsce czynnik bezpieczeństwa, stwierdzając, że śmierć nieznanego wówczas jeszcze osobnika spowodowana została dwoma strzałami rewolwerowymi, z których każdy był śmiertelny; jeden ze strzałów trafiony w lewą skroń przebił czaszkę na wylot, drugi zaś strzał przeszył serce denata.

Na miejscu znaleziono jedną

łuskę z pistoletu kaliber 6.35, oraz wewnętrznej kieszeni marynarki znajdowała się kartka na której były skreślone następujące przedśmiertne słowa: „Jestem Władysław Ignacy Pasternak, uciekłem przed policją z Łodzi. — Popełniłem samobójstwo Piotrków dn. 6-IX 1938 r.”

Zwłoki były już sztywne, co dowodzi, że śmierć nastąpiła 6-go w godzinach wieczornych.

Pozatym w kieszeni trupa znaleziono bilet z kina „As” datowany 5 IX na przedstawienie popołudniówki. Istotnie bilet rozpoznał, że osobnik ten był w kinie i miał ze sobą paczkę zawiniętą sznurkiem. Paczki tej nieznaleziono. Jak

w toku dochodzeń policyjnych ustalono w Łodzi, Pasternak będąc biuralistą w jednej z firm prywatnych, popełnił defraudację i przed aresztowaniem uciekł do Lublina, gdzie miał skraść komuś książeczkę wojskową i tułał się pod przybranym nazwiskiem.

Ma on rodzinę w Łodzi. Rysopis nieżyjącego: wzrost 178 cm., postać wysmukła, włosy blond, zarost golony, twarz

Kronika Tomaszowska

Konsolidacja robotników budowlanych

W Tomaszowie Mazowieckim odbyło się walne zebranie członków Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego przy udziale około 300 osób.

Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przemówienie o celach i zadaniach Obozu Zjednoczenia Narodowego i jego komórki organizacyjnej dla świata robotniczego tj. Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, wygłosił przewodniczący miejscowego Obwodu OZN mec. Grygosiński. Z kolei

miastach województw południowych i zachodnich t. j. województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, poznańskiego, pomorskiego i łódzkiego, oraz w Warszawie i Łodzi. Na początku roku 1939 odbędą się wybory na obszarze województw centralnych i wschodnich oraz w miesiącach od marca do maja wreszcie miast na obrzeżach województw południowych i zachodnich t. j. razem około 380 miastach.

Rady Powiatowe

Następstwem wyborów do rad gromadzkich i gminnych do rad powiatowych, które przypadną zatem na rok 1939 i początek roku 1940. Także i te wybory mają charakter pośredni a zatem przeprowadzenie ich będzie możliwe dopiero po ukończeniu w danym powiecie wyborów do rad gminnych, wiejskich oraz do rad miejskich miast niewydzielonych z powiatowych związków samorządowych, tj. miast liczących poniżej 25.000 mieszkańców.

odbyła się dyskusja, która wykażała wielkie zrozumienie zebranych dla idei O. Z. N. i Z. P. Z. Z.

W wyniku wyborów do zarządu weszli: przewodniczący — Antoni Kiermas, wiceprzewodniczący — Józef Chrzanowski i Jan Plichta, sekretarz — Mieczysław Szymański, członkowie zarządu — Paweł Fuchs, Stanisław Krzysztofikówna, Henryk Przybylski, Wiktor Marciński, Leopold Bock, Jan Woźniak, Piotr Borek, Stanisław Szubert, Józef Ambrozik, Adam Kujawski, Józefa Kaczmarek i Stanisław Zakrzewski.

„Szopka Polityczna” w Tomaszowie

W czwartek dnia 8 bm. o godz. 8.30 wiecz. wystawiona będzie w sali teatru „Odeon” znana warszawska „Szopka Polityczna”. Będzie to wieczór humoru i satyry aktualności pióra wybitnych pisarzy-humorystów polskich.



SOL Klawiol ZAPOBIEGA WSZELKIM DOLEGLIWOSTOM NÓG

Dziś i dni następnych! Gigantyczny dramat ilustrujący najważniejsze wydarzenia w dziejach Europy p. t.

Wyspa w Płomieniach

Virian Leigh, Tamara Desni, Flora Ranson i Zaurne Olivier

Popoł. o g. 1. Pod Twoją Obroną

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 pp

Wybory samorządowe

Dwie ustawy z dnia 16 go lipca 1938 roku tj. ustawa o wyborach do radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych oraz ustawa o wyborze radnych miejskich weszły w życie z dniem 9 sierpnia r.b. na całym obszarze Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego.

W ilu jednostkach samorządowych odbędą się wybory

W około 40.500 gromadach odbędą się wybory radnych gromadzkich, lub wybory delegatów do gminnego kolegium wyborczego w tych gromadach, gdzie funkcje rad gromadzkich pełnią zebrania gromadzkie.

W około 2.700 gminnych wiejskich odbędą się wybory do rad gminnych.

W około 550 miastach odbędą się wybory do rad miejskich.

W 230 powiatowych związkach samorządowych odbędą się wybory do rad powiatowych.

Najbliższe terminy zarządzenia wyborów

Wybory muszą być przeprowadzone przed upływem 5-cio letniej kadencji, którą dla rad gromadzkich i miejskich przewiduje ustawa samorządowa z dnia 23 marca 1933 r. W związku z tym wybory muszą być wcześniej zarządzone, a mianowicie co najmniej 40 dni przed upływem kadencji rad gromadzkich, a 50 do 80 dni w miastach.

Z upływem kadencji dawne rady gromadzkie miejskie, gminne i powiatowe ustępują automatycznie bez potrzeby rozwiązywania tych organów.

Terminy zarządzenia wyborów. Rady gromadzkich i rady gminne

W 1938 roku w listopadzie i grudniu w 9-ciu województwach centralnych i wschodnich odbędą się wybory w około 30 tys. gromadach.

W 1939 roku w pierwszym kwartale na tym samym obszarze odbędą się wybory do 1600 rad gminnych.

W 1939 r. jesienią odbędą się wybory na obszarze województw południowych i zachodnich w około 10.500 gromadach.

W 1939 r. (w ostatnich miesiącach) i w roku 1940 odbędą się wybory do 1100 rad gminnych na obszarze województw południowych i zachodnich.

Należy przypomnieć, że wybory do rad gminnych są dokonywane pośrednio, a mianowicie przez kolegia wyborcze, do których wchodzi radni gromadscy sołtysi i podsołt. a w tych grom. które nie posiadają rad gromadzkich delegaci zebrania gromadzkich. Dlatego wybory do rad gminnych mogą się odbywać dopiero po ukończeniu wyborów.

Rady miejskie

W listopadzie i grudniu 1938 roku odbędą się wybory w 79

Kino - Teatr

CZARY

Piotrków, Tryb. Legionów 11

Dziś i dni następnych! Potężny film antyspiegowski nagrodzony złotą plakietką na międzynarodowej wystawie filmowej w Wenecji p. t.

ZDRAJCA

w głównych rolach genialny Willi Birgel i uroczą Lida Baarow

Początek o g. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po pol.

Popołudniowy seans g. 3 Nie miała baba kłopotu

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie Al. Maja 11.

Dziś wielki polski epos lotniczy o bohaterstwie i m. łości. Sensacyjny przelot polskiego samolotu z Europy do Brazylii w filmie p. t.

DZIEWCZYNA SZUKA MIŁOŚCI

Największa kreacja idealnej pary kochanków Tamary Wiszniewskiej i Mieczysława Cybulskiego

Popołudniówka o g. 3 Pod cudzym nazwiskiem

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po pol.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3.

FRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80

w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wy

Józef Walecki Dukarnia Polska Piotrków Słowackiego 23, tel 10-65